

ZIENNIK BIAŁOSTOCKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: BIAŁYSTOK, Rynek Kościuszki Nr 1, telefon 63.

Inteligencji polskiej cześć

Jej zawdzięcza Ojczyzna swą niepodległość, jej zawdzięczać będzie swój rozwój gospodarczy

Paskarze wiejscy i miejscy — jak zwykle — nie dali nic

„Uzdrowienie skarbu jest już rzeczą dokonaną“

„Ale nie wolno nam się upajać osiągniętymi rezultatami“

WARSZAWA, 2. IV. Oświadczy to w swym exposé premier, p. Grabski

Na komisji budżetowej Sejmu prezes Rady ministrów i minister skarbu, p. Władysław Grabski, wygłosił wczoraj wielką mowę o finansach i gospodarstwie państwa. Mowa ta podajemy poniżej w obszernym streszczeniu.

Nad brzegiem przepaści

Dnia 8 stycznia dolar doszedł do najwyższej cyfry 10,250,000, jednocześnie transakcje zawierano po 15 milionów, a gra na ulitmo na 20 mł. Drożyzna od 7 do 13 stycznia wzrosła o 33 proc. Wartość całej emisji na dzień 10 stycznia nie przekraczała 70 milionów franków.

Perspektywy na styczeń były łe. Styczeń we wszystkich państwach jest miesiącem pod względem skarbowym złym, gdyż przeważnie w styczniu nie przypada terminy płatności podatków. W styczniu r. b. kolej nasza wymagała dopłaty 35,000,000 franków. Poza tym trzeba było uiszczyć 22,000,000 franków dopłaty za rok ubiegły. Widocznym było, że styczeń pochłonie sumę 130,000,000 wówczas, gdy eksperci twierdzili, że dochody nie przekroczą 72,000,000, w tych więc granicach należy zamknąć budżet.

Fundusz sanacyjny wynosił 12,000,000 franków, wpłacanych dobrowolnie przez przemysłowców w grudniu, ale pieniądze

te pochłonięte były już w grudniu. Poza tym było weksli na 21,000,000 franków. Były to sumy znikome w porównaniu do potrzeb.

Zapas walut brutto wynosił 10,000,000 dolarów, a netto zaś 2,500,000 na dzień 10 stycznia. Zapas więc mniejszy niż w maju 1923 r. i położenie było gorsze niż wówczas. Pierwsza dekada stycznia poważniała jednak do pewnego optymistu wskutek

zmniejszenia zadłużenia.

Nie utrzymało się to jednak długo. Na dochód ze sprzedaży Białowiczy nie można było liczyć, pożyczka włoska w styczniu również nie była całkiem realna.

Dodatnia strona byłaby duża, gdyby aparat skarbowy.

Administracja skarbu posiada wytrawnych pracowników, którzy znacznie ulepszyli aparat. Dodatnia strona była też posiadanie ustawy o podatku majątkowym.

Pierwszy ratunek — waloryzacja

Dopiero jednak ustawa z 11 stycznia o waloryzacji dała środki ratunku, chociaż skala tej waloryzacji była dla skarbu mniej korzystna niż ustawa o sanacji skarbu. Waloryzacja miała wielką doniosłość, gdyż ułatwiała

przejście do reformy walutowej.

choć pod pewnym względem wytłaniały się trudności, gdy w pewnej chwili wskutek ob-

Na dwa fronty walka: z dolarem i z drożyzną

Rząd musiał skorzystać z tej świadomości społeczeństwa i zdecydować się na kampanię. Przypuścił atak z frontu: 8 stycznia zdecydował się znieść na rynek ze swego zapasu obrotowego 2,500,000 dolarów. Wywołało to

odwrót przeciwnika, grającego na niższe marki polskiej, który kupował dolary na termi po 15,000,000 mk, zaczęła się stabilizacja kursu i zahamowanie drożyzny.

Obok interwencji przeciw spadkowi marki należało czuwać nad

niebezpieczeństwem wzrostu cen, które w lutym miało do pacy-

Rząd nie uległ naciskowi ster interesowanych

ceny zboża nie podniosły się. Wzrost drożyzny trwał tylko o dwa tygodnie dłużej, niż spadek marki. Rząd pozwolił na wywieżenie 40,000 wagonów zboża, jednak rolnictwo zadowolono tylko 8,000, dzięki czemu na wywozowym. Wskutek tego rząd znalazł się przed dwoma ewentualnościami: przed milionem funt, szterlingów na pokrycie majątkowy, otrzymane 200,000, albo pozwolić na wywóz, rząd wybrał drogę trudniejszą dla siebie, aby użyć sytuacji ekonomicznej kraju.

Sop. maszyn drukarskich

Deficyt w styczniu w frankach, jeden z lat, stał się zadymie, otrzymał. Znacznie większy był z budżetem M. S. Wojsk, które w lutym miało do pacy-

nia jeszcze 17 milionów franków z poprzedniego roku. Pierwsze wymagania jego wynosiły 80,000,000 fr., t. j. więcej niż komisja ekspertów uważała za możliwe do osiągnięcia z podatków. Pewne redukcje ministra M. S. Wojsk okazały się niewystarczające, więc wsku-

tek konieczność obcięcia tego budżetu zdecydowano się na kredyt. W ten sposób

Narodził się słuchaj radosnej prawdy!

Wyrzucenie się druku było wielkim sukcesem w walce z dolarem. Posiadane przez nas 2,500,000 dolarów, po zaprzestaniu druku marek, kurczyły się bardzo, ale tylko przez dwa dni, później zaś wzrosły z ogromną szybkością. Łość dolarów dziś posiadana, wynosi netto już 18,000,000. To, cośmy dokupili od 10 stycznia, wyniosło

wieci, niż wartość całej emisji na 10 stycznia.

Jest to bardzo poważny zasób.

Emisja jest warta prawie

300,000,000 franków złotych

Pokryta jest w połowie sobow-

wiązaniemi skarbu, w drugiej połowie walutami i kredytami

dla przemysłu. Mamy też na

rachunku Centralnej Kasy Skarbowej, po wypłaceniu przez 37

trylionów marek polskich. W

tem na samych rachunku Centr.

Kasy Skarbowej 32 tryliony, a

P. K. O. winna jest skarbowi 5

trylionów. Jest to pierwszy wy-

piadek, że

P. K. O. winna jest skarbowi.

flasko dała danina lasowa.

Bagiński i Wleczorkiewicz po raz drugi przed sądem

Czy brali udział w zamachu bombowym na uniwersytet warszawski?

Wczoraj o godz. 10 rano wojskowy sąd okręgowy nr. 1 rozpoczął ponowne rozprawy w sprawie Bagińskiego i Wleczorkiewicza odnośnie do punktu, który dotyczył zamachu bombowego na uniwersytet warszawski. Rozprawom przewodniczył pułk. K. S. Marszałko Ernest, oskarża prokurator pułk. Janczewski.

Do sprawy wezwano kilkunastu świadków — prawie wszyscy znani nam z poprzedniego procesu — m. innymi: Cechnowskiego, Maślńskiego, Piątkowskiego i innych.

Obrona w osobach mec. Przeworskiego i mjr. Zielińskiego

wnosiła o odroczenie rozpraw i zbadanie wszystkich świadków z poprzedniego, procesu w celu należytego oświetlenia sprawy. Prokurator oponował. Po kilkominutowej przerwie sąd postanowił sprawę rozpoznawać.

Cały dzień wczorajszego zajęło odczytywanie aktu oskarżenia i branych akt i dokumentów, dotyczących zamachu na uniwersytet. Dziś o godz. 9 rano rozpocznie się badanie świadków.

Gmach sądu obstawiono przez żandarmerję — wstęp tylko za biletami i legitymacjami.

Taryfa pocztowo - telegraficzna pozostaje bez zmiany

Główna dyrekcja poczt i telegrafów zawiadomiła urzędy pocztowe, że na czasokres od 1 kwietnia do 15 obowiązuja

te same opłaty pocztowe, telegraficzne i telefoniczne, jakie obowiązywały na czas od 16 do 31 marca.

Depesze z dzisiejszej nocy

Sesja parlamentu francuskiego zamknięta zostanie prawdopodobnie 5 b. m.

Dnia 10 b. m. zbierze się w Paryżu komisja Ligi Narodów dla rozpatrzenia sprawy kolonistów niemieckich w Polsce.

W Hamburgu rozpoczął się kongres związków nacjonalistycznych niemieckich.

Dokonano w Berlinie na kolei podziemnej zamachu na znanego ekonomistę i socjologa prof. Wernera Sombarta. W chwili gdy jechał do uniwersytetu, Sombart został stracony z peronu pod koła najeżdżającego pociągu, który jednak zdążył zatrzymać.

Ceny na odzież podbiłają drożyzną

W drugiej połowie marca + 3.43%

Za cały miesiąc — 1.76

WARSZAWA, 2. IV.

Na dzisiejszym posiedzeniu komisji stał styczeń dla badania zmian kosztów utrzymania ustalono, iż w drugiej połowie marca w porównaniu z pierwszą koszt utrzymania z rosły o 3.43% z czego żywność o 1.40% a odzież o 16.25%.

Za cały miesiąc w porównaniu z lutym komisja wykazała niższą w wysokości 1.76 proc.

Od Warszawy do Grudziądza Wisła opada

Fala powodzi przechodzi dalej, grożąc Gdańskowi

WARSZAWA, 2. IV.

W górze Wisły i na jej górnych dopływach woda stale opada.

W Krakowie poziom Wisły wynosił wczoraj rano +0.64 m. uchyło 50 cm.

W Warszawie w ciągu dnia wczorajszego od godz. 1-ej w nocy do 7-ej wieczorem poziom wody spadł o dalsze 27 cm.

do +4.65 mtr.

Wobec tego sytuacja na Sierkach znacznie się poprawiła.

Ulica Czerniakowska wolna już od wody. Tramwaj linii nr. 2 już wczoraj dochodził do samego Czerniakowa. Młyny mieszkawców nawiedzonych i zagrożonych powodzią działają jeszcze.

Pod Piłkowską Wisła opadała wczoraj rano o 19 cm.

W Toruniu poziom Wisły spadł o 5 cm, wykazując wczoraj rano poziom +7.06 mtr.

W Grudziądzu natomiast poziom wody podniósł się jeszcze o 1 cm, do 7.26 mtr.

W Tczewie przybór wynosił 15 cm, podnosząc poziom wczoraj rano do +8.53 mtr.

W ogóle Wisła w górze aż do Torunia wciąż stale opada, a w dół poczynając od Grudziądza jeszcze przybiera od 15 do 25 cm. na dobę.

Naraw pod Pułtuskim do wczorajszego rano opadała 2 cm. do poziomu +2.87 mtr. Po wyżej mostu w Pułtusku wody jeszcze stoja.

Na Bugu pod Nurem, pod Małkoma i 5 kilometrów poniżej Małkini utworzyły się zatoki. Mosty drewniane w Małkoma i Sierpicy na Bugu zostały zniszczone.

Dot. n. 2-40 kwietnia frank waloryz. 1,812,824.

GIEŁDA

WARSZAWA, 2. IV.

Notowania oficjalne.

Dolary St. Zjedn. 9350, 9300.

Dol. kanad. 9000.

Franki franc. 542.5, 540.

Korony czesk.-sl. 276.

Frank złoty 1800.

Belgia 470, 466.

Holandia 3475, 3450.

Londyn 41275, 40000.

New York 9350, 9300.

Paryż 550, 542.25.

Praga 277, 267.25.

Szwajcaria 1650, 1639.

Wiedeń 132.25, 131.

Włochy 421, 417.5.

Miljonówka 950, 1050.

8 proc. poz. złota 14000.

6 proc. Bony złote 1350, 1400.

Pół. dol. 5000.

AKCJE:

B. Dyskontowy 1-7 em. 27500,

27000, 27200.

B. Handlowy 28150, 28500, —

27500.

B. dla H. i Przem. 5500, 5300.

B. Kredytowy 2000.

B. Przemysł. Warsz. 3500.

B. Handl. w Poznaniu 8000, —

8500.

B. Przem. we Lwowie 1750, —

1700, 1850.

B. Wł. R. Handl. 325.

B. Zachodni 1-5 em. 9750, —

9900, 6 em. 8750, 8900, 8750.

B. Zjedn. Ziem. Pol. 5750.

B. Zw. Sp. Zar. 21500.

B. Zw. Ziem. 775.

Cerata 700, 625, 675.

Sol. Potasowy 19500.

Grodzisk 2800, 2600, 2650.

Kijewski 1200, 1450.

Puls 1500, 1475.

Spess 4200.

Włdł 750.

Złoty 15000, 14250, 14850.

Elektryczność 6600, 6650.

Pol. Tow. El. 725, 750.

Brown 3500.

Sila i Swiatło 2400, 2050.

Chodorów 20750, 19000, 20600.

Czernsk 2950, 2600, 2800.

Częstochowa 10600, 9800, 10000 3).

Gostawice 4750, 5000.

Michałów 2900, 2800.

Ostrowie 4750, 8000, 7000.

Tow. Fabr. Cukru 16250, 15800,

16000.

Firley 3400, 3450.

Łazy 625, 680.

Drzew. P. i H. 1700, 1725.

Warsz. Tow. Kop. Węgla —

22000 1), 22500 2), 23000, —

24000, 23750 3), 24250, —

25000 4).

Polska Nafta 2100.

Nobel 1-5 em. 7100, 7000, —

7100, 6 em. 7050, 6650, 6700.

Lenartowicz 800, 700, 775.

Cegielni 1825, 1775 0), 0), (ty-

slaczki), 2250, 2150, 2200.

Lilpop 2525, 2750, 2650.

Modrzew 37500, 38500 1), —

40500, 41500 3), 42500, 44000,

43500 5).

Norblin 2750, 2700.

Ostrowieckie 38500, 41500, —

40000.

Parowozy 1575, 1625, 1600.

Rohn 1-3 em. 1750, 4 em. 1650.

Rudzi 1-4 em. 6550, 6500 1),

6960, 6800 2), 7000, 7250, —

7100 3), 7300, 7200, 7250, 5 em.

6700, 6400.

Starachowice 14100, 14600, —

14375.

Trzebinia 2900.

Ursus 1-2 em. 4725, 3 em. 4200.

Wulkan 18250, 16500, 19750.

Zyrardów 1500000, 1525000, —

1510000.

Zawiercie 185000, 200000.

Konopie 5-6 em. 2100.

Borkowski 5725, 5550, 5650.

Jabłkowski 700, 650, 660.

Skóry i Garbni 350.

Syndykat Rol. 9500, 10000, —

9350.

Zach. Tow. H. i P. 1000.

Polbel 700.

Pol. Lloyd 500.

Transport i Żegluga 1-6 em.

725, 700, 750, 7 em. 625, 650.

Haberbusch 26000, 26500.

Korek 450.

Granum 715.

Majewski 29000.

Tehate 10000.

Lombard 1875.

Spirytus 8500, 8450, 8600 2), —

8750, 9500 3), 9000, 9350 4) 13.

Starostwo

Egzemplarz

Opłata ryczałtowa na rozporządzenie

„Uzdrowienie skarbu jest już rzeczą dokonaną”

(Ciąg dalszy)

Budżet w marcu

Teraz pare słów o budżecie miesięcznym. W nich poróżni dochodów, noszących charakter stały, widac duży postęp w marcu.

Z zestawienia poszczególnych cyfr widać, że wszystkie dochody wyniosły więcej za pierwsze dwie dekady marca, niż obliczono za cały miesiąc. Z tego widać, że nie ma mowy o wielkim kryzysie, który jakoby towarzyszył sanacji.

Teraz przejdę do gospodarki kolejowej. W styczniu dopłaty skarbu do kolei wyniosły 55 milionów, z czego 5 milionów poszło na luty. Kolej sprze- dala w lutym i w marcu obli-

gacji kolejowych na niecałe 5 milionów złotych, co poszło na inwestycje. Skarb do inwestycji tych, wobec dobrego wyniku ogólnej gospodarki w lutym i wobec tego, że forsowanie Banku Polskiego utrudniło sprzedaż obligacji kolejowych, dołożył na inwestycje 5 milionów.

Kolej będzie więc bez deficytu eksploatacyjnego, ledź kazać jej pokrywać wszystkie inwestycje — nie można zdecydować, że kolej, po- czawszy od kwietnia, będzie o- trzymywać po 7 milionów fran- ków miesięcznie na inwestycje, a pożyczką kolejową zajmować się będzie ministerjum skarbu.

Budżet kwietniowy

Budżet kwietniowy jest już normalny i marodajny na cały rok. Nikogo nie ogranicza na- rzecz sanacji skarbu.

Rozpoczynamy w kwietniu wszystkie budowy rządowe. Każde ministerjum dostanie w kwietniu pieniądze, przykane w budżecie na budowie. Upowa- żniliśmy posła naszego w Ame- ryce do przystąpienia

do amortyzacji naszych długów.

oczywiście stopniowo, lecz pierwszą ratę w wysokości 500.000 dolarów — możemy spłacić. Również wydatki w kwe- tniu wyniosą 119 milionów, w marcu wyniosły 100 milionów, w lutym 105, lecz w tem 17 mi-

Oszczędności i redukcje

Przypuszczenie, — jakobym zwracał uwagę tylko na wzmo- żenie dochodów, pomijając oszczędności, jest niesłuszne. Bardzo szczerzywymi objawami jest

rywalizacja dwóch aparatów oszczędnościowych: komisarsza oszczędnościowego i kontroli państwowej. Kontrola państwowa wprowadziła o- sobną rubrykę „naprawa skar- bu”. Oba te aparaty powinny jeszcze długo działać, choć pro- gram komisarsza oszczędności- owego obliczony jest na krótką metę.

Urzedników zredukowano 29.000, zamierzona jest reduk-

Na Jesieni-kongres „Piasta”

Obradowała wczoraj Rada naczelna „Piasta” powzięła między innymi rezolucję co do zwolnienia na jesień kongresu stronnictwa, który jednocześnie będzie uczczeniem 35-lcia działalności senatorów Jakóba Boki i Andrzeja Sredniaw- skiego.

Ogłoszono również, że moca decyzji prezydium zarządu głównego p. Hammerling prze- stał być członkiem „Piasta”.

Niemieckiej sprawiedliwości stało się zadość

BERLIN (AW). Skazanie Hit- lera na 5 lat fortecy, a uwol- nienie Ludendorfa wywołało tu wielkie wrażenie.

Wedle powszechnego prze- konania wyrok stoi w łaskar- wej sprzeczności z elementar-

Ks. Dołgorukow działał w Warszawie

Specjalna komisja zjednoczo- nych rosyjskich organizacji e- migracyjnych w Warszawie, odbyła ostatnio posiedzenie, poświęcone sprawie utworze- nia w Warszawie Rosyjskiego Komitetu Narodowego.

Jak się dowiadujemy, jest to wynik wizyty w Warszawie ks. Dołgorukowa, jednego z b- kaidatów na tron rosyjski, o- czeni donosił przed kilku dnia- mi „Express Poranny”.

Główna wczorajsza

Pod znakiem Wildta i Chodurawa

WARSZAWA, 2. IV. Nastroj wczorajszego zebra- nia giełdowego w dalszym ciągu słaby, pod koniec — jeszcze bardziej zniżkowy. „Prima a- nalis” akcyjny mocno zaniżo- wa z klienteli, wzywałaceli do najlępszych papierów dwi- dendowych.

Zniżka na 100 t. od kilku do kilkunastu procent dotykała wszystkie grupy akcji. Tylko dwa p. były w stanie nie zniż- kować, a to p. „Polska” i „Polska”.

Wielki Choduraw. Zwykły i specjalny. Lema- towicz, z mianem jezuitów. Rządki, Modrzyń, Cegielski, Starachowicz, Ostrowskie

waliśmy jednak na więcej, niż 60, nie dlatego, aby cyfra 180 była fałszywa, lecz, że są duże trudności powodujące opóź- nienia, np. większa własność zniszczona jest niekiedy sprze- dawać ziemię.

Chciałem powiedzieć parę słów o dodatkowym budżecie na rok 1924.

który obejmował kredyty na doprowadzenie do należytego stanu zapasów mobilizacyjnych i utrzymanie szkół powszech- nych po 1 kwietnia, oraz inne wydatki. Samorządy miały od tego terminu utrzymywać szko- ly powszechne, na co jednak musiałby otrzymać od rządu środki, w postaci dodatków do państwowych podatków. Za- miast tego rząd przyjął na sie- bie ciężar utrzymania ich i sam ściągnie te podatki. Nie jest więc to nowym obciąże- niem podatnika, który zreszta

Lejce drożyzny w garść!

Dla regulowania cen wogóle rząd chciał

utrzymać cenę żyta na pew- nym poziomie.

To wymagało wielkiego trudu, lecz dało wynik naogół dobry. Cena żyta podniosła się w War- szawie w końcu stycznia do 2 dol. 60 c., gdy w Berlinie była 3.20. Wprawdzie niektórzy da- żyli do zrównania tych cen, lecz byłoby to nienaturalne i przeciw temu musieliśmy się bronić. Następnie cena ta spa- dła do 2.16, obecnie jednak do- chodzi do 2.54 — wówczas, gdy w Ameryce jest 2.69. Sądze, że w tych warunkach

nie można sprzyjać większemu wywozowi i zmniejszeniu opła- t. Rząd starał się złagodzić po- łożenie ster rolniczych przez

Kredyty

W lutym ujawniło się ograni- czenie kredytów. Rząd wy- rzekł się wszelkiej ingerencji P. K. K. P., oddał ją Radzie Nadzorczej, która udzielała kre- dytów tylko, o ile odpowiadały warunkom przysięgi Banku Polskiego. Sfery gospodarcze domagały się bardzo agresyw- nie kredytów

na to, co uważały za niezbęd- ne. Rada Nadzorcza wyzna- rzyła ten atak i przesunęła punkt ciężkości kredytów na kredyt oparty na obrocie towarowym. P. K. K. P. popierała jednak przemysł i handel, gdyż w sty- czniu kredyty dla przemysłu wynosiły 50 milionów fran- ków, a dziś 195 milionów. Rząd nie wywierał żadnej presji, raz

w ten sposób zapłacił o jedną trzecią mniej, niż, gdyby za- łączył to samorządy. Jest to więc jego zysk. (Wesołość).

Głos: Dobry sposób zarob- kowania, trzeba opatentować. Premier: Z pożyczki wło- skiej musimy wykupić prywat- ne fabryki tytoniowe i

skończyć nareszcie z tą fikcją monopolu.

W ten sposób można powiek- szyć dochód skarbu z 6 milio- nów miesięcznie na 12. Wczo- raj Rada ministrów uchwaliła wniesienie ustawy o monopole spirytusowym. Druga rzecz, to postanowienie budowy portu w Gdyni.

zrealizowane przy pomocy kredytowej na dogodnych wa- runkach. W ciągu 2 lat ukończy się znaczna część portu, zaś placić będziemy dopiero na trzeci rok, w ciągu 8 lat 7 1/2 proc.

W styczniu cena węgla wyno- siła 7.17 dol. za tonę, a górno- śląskiego 9.22, podczas gdy w Anglii wynosiła 6.31 dol., w Czechosłowacji 6.60, we Fran- cji 4.1 i t. d. Rząd w okresie sanacji nie zważał się poświę- cić podatku od węgla, gdyż polityka skarbową musi być także gospodarczą. Wskutek te go dziś tonna kosztuje 5.34, t. j. mniej, niż zagranicą.

Bezrobotnych mieliśmy w styczniu 67.000, 1 marca 13000 — więc ogromny wzrost. Od 8 marca, gdy liczba bezrobot- nych wynosiła 118.000, zaczęła się ona stale zmniejszać i mo- żna stwierdzić, że

sanacja na szczycie nie odby- ła się kosztem bezrobotnych.

tylko wrócił się do P. K. K. P., aby nie dawała kredytów, gdyż była potrzebna pomoc dolaru. Był taki dzień, kiedy rzuciła- my na giełdę aż 600.000 do- larów, ale mieliśmy wówczas 14 milionów dolarów netto. Pol- ska poszła co do tego, no tej sa- mej linii co Austria, która rów- nież wraz z zaprzestaniem dru- ku na potrzeby skarbu, rozwi- nęła wszystkie kredyty.

Prócz tego są zadania spe- cjalne: budowa nowych i starych parocielnych, dalski kłótni drobna wła- sność rolna naprawdę przy- dździe z pomocą większej włas- ności w placeniu podatku majat- kowego przez kupno gruntów. (Brawo!) Oba leżą w interesie całego kraju.

Bank Polski — pomnik narodowej teźny

Teraz jeszcze dam rzuć oka na całą naszą politykę waluto- wą. Pierwsza rzecz, była stabilizacja kursu, druga stwo- rzenie pewnego zapasu walut. Jedno i drugie jest osiągnięte. Trzecia rzecz jest

utworzenie banku emisyjnego. Pewne kroki były już przygo- towane, brakło ostatecznej de- cyzji, czy zakładać, czy nie, a gdy zakładać, to czy zaraz, czy później. Przedstawiciele misji angielskiej byli tak strasznie tym dylematem zaniepokojeni, że codziennie były instancje, żebyśmy się nie spieszyli. Fak- tem jest teraz, że zakładamy ten bank bardzo szybko, ale fak- tem jest też, że tworzymy go w tempie teoretycznie zupełnie właściwym, bo nie wcześniej, niż kiedyśmy już uzyskali sta- bilizację waluty i zupełnie usunęliśmy obawy, że stabilizacja może się zachwiać. Przez tego równowagę budże- tową mamy zapewnioną nie na miesiąc, lecz na rok cały, a to znaczy i na następne lato.

To, co nam ostatnie dni przy- niosły w rezultacie, jest do- wodem ogromnej siły finanso- wej i moralnej naszego spo- łeczeństwa. Nigdy nie liczyliśmy na to, żeby społeczeństwo sa- mo pokryło więcej, niż 60 proc. akcji. Dziś okazuje się, że społeczeństwo zostawia rządowi zadanie 10 proc. akcji

CZEŚĆ INTELIGENCJI POLSKIEJ

Wszyscy dali dużo — ale

nadzwyczaj dużo dała ta in- teligencja polska, która powle- ciła i tak dużo swych sił na- słu polskiemu, a jednocześnie wykazała, że gotowa jest pa- siwu polskiemu nie załować

nawet grosza swego.

To też do traktowania potrzeb- tei warstw rząd będzie przy- stepował z największą uwagą, bo widzi, że nie idzie na marne to wszystko dobre, co się tej sferze uczyni.

Tak więc w ciągu tych dwu miesięcy zrobiliśmy to, co na- czekano, szybciej, niż myśleli- my.

Jeżeli idzie o to, co nam jesz- cze pozostaje do zrobienia — to świadomi tu jesteśmy, że niewolno nam się ułaniać osi- gnięciom — już rezultatami.

bo dźwigamy na sobie odpowie- dzialność za to, żeby ich nie zmarnować. W naszych dal- szych pracach musi być zacho- wana miara i ciągłość. Każdy tydzień, każdy dzień musi być krokiem naprzód, aby nie był krokiem wstecz i czasem zapo- mienia o wdrożonym dziele. Musimy nadal zachować tę sa- me siłę i tempo pracy. Auto- rytet Polski wchodzi tu w gre- Polska pokazała, że ma nietyl- ko dobre chęci, lecz i zdolności do działania.

A czeka nas teraz nowe wielkie dzieło:

wycofanie marki i zamiana na złote.

28 b. m. rozrządził działają- ści Banku Polskiego. Musimy przemyśleć postępowanie, aby to dzieło odbyło się spokojnie, w której nie będzie już za- nych dyuzeczności. Jestem pełen nadziei, że nam się to da zupełnie. W lochu musimy jeszcze uważać, żeby przepro- wadzenie tego dzieła

nio posłużyło jako pozór do zwyczajki drożyzny.

ale to jest zażegnane równo- ż dzieł! temu, że skarbu nie za- ła w tej reformie zarobków. Przy- chodzi ona nie zawniesnie, lecz w sam raz, w najlepszym mo- mencie, a ponieważ nasze spo- łeczeństwo zareagowało tak nadzwyczajnie, jestem przeko- nany, że zamierzenia rządu spotkają się i nadal z takim samym nastrojem dodatnim i poparciem, z jakim doty- czas te wszystkie jego czynno- ści się spotykały.

Po południu, na posiedzeniu komisji budżetowej, w dalszym ciągu obrad nad budżetem mi- nisterjum skarbu, obszerny re- ferat wygłosił pos. Łypacewicz, poczem wywiązała się dysku- sja.

Co mówią postowie o exposé premiera?

Jeżeli polityka klubów będzie zgodna z opinią p. szczególnych członków, to gotowaliśmy naprawdę doczekać się pociechy z Sejmu

Kontec. przedpołudniowego posiedzenia komisji budżeto- wej.

Kosłowie i senatorowie o- puszczała sala narad pod wra- żeniem przemówienia p. Grab- skiego.

Nicma żadnych komentarzy. Wszyscy są

wprost oczarowani i prześcigają się w zachwy- tach.

W kuluarach podchodzący kolejno do posłów z różnych u- grupowań politycznych.

Zgodny chór zachwytów brzmiał dokoła:

— Coż, panie pośle? — zwraca- my się do inżyniera Mianow- skiego z Ch.-D.

— Wspaniale! — wyrzucił z u- łożą pos. Mianowski, któremu wzruszenie nie pozwalało mó- wić inaczej, jak urywanymi sło- wami.

— To nie są żadne fantazje, to fakty, panie, fakty. A wie- pan, gdzie szukać należy źró- dła powodzenia? W tem, że

czarodziei Grabski

potrafił wyeliminować zagad- nienia skarbowe poza nawias sporów partyjnych.

Dziś nikt nie ośmielił się prze- rwać tej pracy, która już wy- dała tak wspaniałe owoce.

W bufece, przy stole dzien- nikarskim wre jak w ulu. Pod- chodzi do nas pos. Rozmaryn, członek kola żydowskiego, — rzecz prosta, — że wszyscy zwracamy się z zapytaniem o- wrażenia.

Pos. Rozmaryn jest polity- kiem realnym i nie lubi się roz- kłiwać, tym razem jednak „rozkrachmał” się.

— Moi panowie — mówi — exposé p. Grabskiego jest dla- mnie

dużem rozczarowaniem... la plus.

W toku opowiadania pos. Roz- maryna wciąż powtarzają się słowa:

— Wielki mąż stanu, wielkie dzieło, jestem zachwycony... Na nosie Grawlowskim z „Piasta” mowa premiera zrobi-

wrażenie bardzo dodatnie.

— Widać z niej — mówi p. poseł — przede wszystkim, że wpływ podatkowy są bardzo- duży. Stało się to dzięki spraw-

ności aparatu skarbowego. Ex- posé p. Grabskiego — koniec pos. Grawlowski — daje pełne- mie, że program sanacyjny

jest przeprowadzany konse- quentnie

i planowo, nie wywołując przytem większych wstrzą- szeń w życiu gospodarczym kraju.

Na korytarzu spotykamy byłego ministra skarbu, pos. Michałkowskiego.

który na pytanie, jakie wraże- nie na nim wywarło exposé premiera Grabskiego, odpowia- da krótko:

— Niestety, nie mogłem być na całym przemówieniu. Jed- nakże to, co słyszałem, zrobi- ło na mnie jaknajlepsze wraże- nie!

Pos. Chadzyński z N. P. R. jest zdania, że premier zdaje sobie sprawę z tego, co już zdziałał i wierzy w powodze- nie swej akcji. Przemówienie było nacechowane optymiz- mem, który udzielił się ol- brzymiej większości Izby. Pre- mier Grabski uważa, że

najlepiej — wile już przeżył i że obecnie potrzebna jest tylko wytrwałość i ciągłość w pracy.

— Zdanie to podzielam cał- kowicie — rzucił nam na poże- gnanie nasz rozmówca.

Przed rozpoczęciem popołud- niowego posiedzenia komisji budżetowej spotykamy pos. Dobrowolskiego, który w dniu wczorajszym zastępuje w komi- sji towarzysza partyjnego, pos. Paczkę z P. P. S.

Pos. Dobrowolski twierdzi, że wczorajsze przemówienie premiera Grabskiego,

było jedynym rzeczywistym exposé.

jakie kiedykolwiek wygłoszone w Izbie.

— A wrażenie? — pytamy. — Jaknajlepsze!

— Tak! oto efekt wywarło w Sejmie wystąpienie premiera Grabskiego, który — powtarza- my — dokonał cudu sanacyjne- go i zadał kłam wszystkim niedowiarcom, wrogom skar- bu a... przyjaciółom własnej kieszeni i partyjnicwa.

Wielkie dzieło stało się fak- tem!

